

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego m. pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.

Nadane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera ul. Senatorska 26.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— **Upraszamy szanownych prenumeratorów na prowincji o wczesne odnawianie przedpłaty na kwartał II-gi.**

— Pojutrze, jako w wigilję uroczystości Zwiastowania N. Marji Panny, we wszystkich kościołach tutejszych odbędą się solenne nieszpory odpustowe. Dzień ten kościół katolicki nakazuje obchodzić postem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dzień dzisiejszy ma swą ponurą poezję kontrastów. Nad cichem jeziorem genewskim, z którego przezroczej toni perły i tęczę dobywało melancholijne oko Słowackiego, u miejsca kolebki najszlachetniejszego z marzycieli XVIII-go wieku, Russa, ozwał się dzisiaj żalobny jęk dzwonów, zmieszany z żalobniejszą jeszcze muzyką westchnień, dobytą z piersi tej garstki rodaków, która wyobrażała tam ogół... Nie wart przyszłości ten, czyje uczucie i myśl nie pomknęły dzisiaj chociaż na chwilę w stronę, kędy łączą się z matką-ziemią bohater pracy, nie-spożyty człowiek, który przez lat sześćdziesiąt blisko myślał o wszystkim i o wszystkich w kraju, często myślał za wszystkich...

Nie wart przyszłości ten, który nie umie zrozumieć ceny moralnej umysłu przez lat sześćdziesiąt świadczącego siłą i świętnością swoich wytworów o nie-spożytości gleby duchowej, co go wydała. Bo dusza zmarłego, to była arfa eolska, z której strun wydobywał się pierwszy odgłos wszelkiej niedoli i wszelkiej radości społecznej; historia dwóch pokoleń nie

zna sprawy, gorączki, idei, któraby nie pochłonęła wnet całej duszy Kraszewskiego, rozdrabniającej się na atomy i pragnącej żyć we wszystkim, co umiera, aby wskrzeszać zwatłale puls i ożywiać gasnące iskry życia. Przez lat sześćdziesiąt Kraszewski był prądem elektrycznym społeczeństwa... To, że odczuł, jak nikt drugi, każdą ideę twórczą, że umiał zjednoczyć się z nią od razu i nadać jej formę hasła społecznego, to, że przez dwa pokolenia wykladał ogółowi elementarz wielkich pojęć i obowiązków, to wystarcza mu za legitymację w Panteonie wielkich mężów ojczyznego geniuszu, mimo że nie stworzył sam żadnej idei, mającej w sobie samej punkt wyjścia, że nie napisał wielkiego poematu, ani nie odkrył nowego pierwiastku chemicznego.

Dzisiaj ten spracowany człowiek spoczął w łonie ziemi na zawsze. Cisza rozległa się dokoła niego; tylko wiotki szelest gałązek cyprysowych kołysać będzie odtąd na wieczny sen tę duszę, nigdy przedtem nie znającą ciszy... *Pax...*

Mówiliśmy o tragicznym zbiegu kontrastów... Po szlaku olbrzymim powiódłszy okiem zatrzymujemy się rychło nad brandenburską Spreją, w tej nowej stolicy państwa najbutniejszego dzisiaj na globie ziemskim. Tam wszystko dziś wre i kipi życiem, radością, szaleństwem, wszystko upojone piwem tryumfów, które odniósł genjusz militarno-polityczny dwóch starców, Moltkego i Bismarka. Plon tych tryumfów ofiarowano w pokornym holdzie sędziwemu monarsze, który obchodzi 90-tą rocznicę urodzin.

Okolo dziewięćdziesięciu książąt pośpieszyło ze wszystkich stron Europy na dzień dzisiejszy do Berlina, aby dank złożyć potędze natury, która umie stwarzać takie długie żywoty. Z ich podziwem łączy się ekstaza narodu niemieckiego, który rozgląda

się po widnokręgu od Sadowy i Sedanu—i widzi same tylko dni wielkich wygranych u losu. Monarchie i książęta krwi śpieszą z całej Europy do Berlina, aby święcić rodzinną pamiątkę Hohenzollernów, nie przymierzając jakoby swoją własną; czegoż więcej potrzeba dla zaspokojenia ambicji narodu, jak żeby świat cały czuł jego uczuciem i kłaniał się jego bożyszczom!

Tak—w dniu dzisiejszym duch Niemiec usiadł na najwyższym cyplu swojego Kapitolu historycznego i rozgląda się zeń wesoło i hardo po szerokiej niwach czterech stron świata. Berlińczyk trawestuje dzisiaj sobie znaną przechwałkę węgierską *extra Germaniam non est vita!* Jednych pokonał iglicówkami, drugich dekretem banicyjnym—szczęśliwy Sardanapal...

Co dalej pocznie ten naród wojenny? Po nad Kapitołem już tylko pusta przestrzeń, zblekitniona eferem i sięgająca do pierwszej gwiazdy... Puszczając się tam, wyżej, to znaczy powtarzać próbę Ikara... Tam wyżej nie mają Niemcy nie do zyskania; firmament skolonizować się nie da...

A niżej Kapitolu, to znowu pusta przestrzeń, ciemna, tajemnicza otchłań... W Rzymie nazywano ją skałą tarpejską. I szła obawa z pokolenia w pokolenie, aby śmiałkowi, który wdarł się na zenit Kapitolu, nie pośliznęła się noga i nie runął w przepaść, z której nic nie powraca... Tę obawę ubrał kościół chrystusowy w szatę przestrogi, którą mnich-trapiśta powtarza machinalnie, spotkawszy w refektarzu drugiego mnicha:

memento mori...

Br. Z.

J. I. KRASZEWSKI.

SZKIC BJOGRAFICZNY.

...Bóg niech czyni z ciałem co wola Jego, z duszą co taska, a z pamięcią co sprawiedliwa...
(J. I. Kraszewski. List do Ad. Pługa.)

Długi, niespożyty żywot dobiegł końca. Śmierć zdumiała pochodnię życia, a zdmuchnęła ją lekko i cicho, jak ta, co gasi gwiazdy na niebie. Jeszcze dłoń trzymała oręż, którym walczyła lat tyle, jeszcze z pod pióra płynęły ku nam słowa, gdy dłoń zlodowaciała, pióro wypadło, słowa zamilkły...

Czas zamknął księgę i położył na niej pieczęć tajemniczą. Gdy dziś wypada nam otworzyć ją znowu, wskrzesić już pamięć zgasłego życia, czynimy to ze łzą w oku, z bólem niewymownym...

Czemu miast krzyżów, które nam ciągle liczyć wypada, czemu miast niknących świateł, co w nową żalobę odziewają i tak chmurę nasze niebo, czemu nie dano nam raczej rachować sił młodych, patrzeć w twarz rodzących się słońc. Wszak wypływają jeszcze nowe gwiazdy nad szare horyzonty, lecz ilekroć kopniemy świeży grób, pytamy ze smutkiem: kto będzie takim?...

Stojąc smutni nad jedną z tych mogił, co zamknęła niespożyte zasługi i nadludzkiej siły pracownika, przebiegniemy myślą to życie długie i obfite w czyny.

Na początku bieżącego stulecia przy ulicy zwanej Aleksandrja w Warszawie, tuż obok Towarzystwa przyjaciół nauk, stał skromny drewniany dworek, w którym mieścił się rodzaj zajazdu.

Do zajazdu tego zjechała w r. 1812-ym w miesiącu czerwcu pani Zofja z Malewskich Kraszewska, żona Jana Kraszewskiego, właściciela wsi Dolhe, w okolicy Prużan.

Pani Kraszewskiej towarzyszyła jej matka, pani Malewska, nauczycielka p. Stokowska i doktor z Włodawy; mąż zaś, p. Jan, odwiózłszy żonę, powró-

cił do swej wsi dziedzicznej, pilnować strzechy rodzinnej i pełnić służbę obywatelską.

Rok 1812-ty zapisał się krwawymi głoskami w pamięci Litwy. Nadzieje, jakie z sobą przyniósł, grozę w którą był odziany, maluje nam żywo poeta w „Panu Tadeuszu”. Ta właśnie groza i niebezpieczeństwo wojny skłoniły pana Jana, iż żonę wywiózł z Dolhego.

W owym tedy dworku na Aleksandrji, inaczej zwanym pałacem Słuszków, przyszło na świat w d. 28-ym lipca 1812-go r. dziecko, ochrzczone imionami Józefa Ignacego; dziecko, które następnie przez pół przeszło wieku miało być chlubą naszej społeczności.

Nawiązawszy w ten sposób nitkę opowieści biograficznej, uważamy za niezbędne zastrzedz się w kilku słowach.

Życie zgasłego niespodzianie olbrzyma naszego piśmiennictwa było przedmiotem tak licznych i tak drobnostkowych biografij, pojawiających się nieustannie, a szczególnie w roku jubileuszowym 1879-m, iż szkic niniejszy należy uważać za proste przypomnienie rzeczy dobrze znanych naszej czytającej publiczności. Ztąd też wynika, iż nie rozstrzelając się w zbyt drobnych szczegółach, które łatwo znaleźć gdzieindziej, będziemy mogli szkicować bardziej pełny choć konturowy obraz tego dziwnie płodnego żywota, a zatrzymamy się jedynie na wybitniejszych punktach życiowej wędrówki zgasłego jubilata.

„Co ty odemnie chcesz, abym ja ci pisał o wpływie zewnętrznych okoliczności na moje rozwinięcie? Wpływy te były niedostrzeżone, powolne, a wsiąkanie ich i odżywianie się, jak w roślinie, nie daje się wyważyć i oznaczyć. Gdzie dziś polapać te krople rosy i promienie słońca, które roślinę wywołały?”—tak pisze J. I. Kraszewski do Adama Pługa (patrz „Księgę jubileuszową”), zapytującego go o stosunki i wrażenia młodociane.

Jakkolwiek drobne a niedostrzeżone były te wrażenia dla samego pisarza, jakkolwiek nieuchwytnie owe krople rosy i promienie słońca, oko jednak zewnątrz stojącego badacza wypatrzyć je zdoła, zważy i określi

Dla piszącego kiedyś studjum całkowitej działalności J. I. Kraszewskiego niewyczerpanym źródłem wniosków będą zapewne warunki, w jakich przyszły tytan przepędził młodociane swe lata.

Przeszły one młodzieńskiemu Józefowi częściowo w Dolhem, wzmiankowanej powyżej majątności ojca, częścią zaś w Romanowie, w podlaskiem, gdzie znów mieszkała rodzina matki naszego pisarza.

Pan Jan Kraszewski, chorąży prużański, był od natury obdarzony niepospolitemi przymioty; był to typowy szlachcic-obywatel, rozumny i ukształcony. Opowiadał wybornie, z humorem, piórem władał biegle, jak mową potoczną, uprawiał wreszcie muzykę, a i na wiersz zdobyć się umiał. Matka znów, pani Zofja, była kobietą wysokich zalet serea, a o jej ukształceniu, ci co ją znali, nader pochlebne dają świadectwo.

W tej atmosferze ciepłej, w kole rodzeństwa—miał bowiem brać Lucjana i Kajetana i siostry Joannę i Annę—wzrastał nasz Józio, czerpiąc może podczas czytań wieczornych pierwsze zamiłowanie do literatury pięknej.

To pewna, iż otoczenie, a szczególnie liczne charakterystyczne nader postacie, jakie przewinęły się z sąsiedztwa w dolhowskim dworku, znalazły się potem żywcem schwyte w powieściach naszego pisarza.

„Obok skromnego dworku rodzicielskiego w Dolhem—pisze sam Kraszewski—stoi w pierwszych wzniesieniach moich dziecięcych szumiący przastarem jodłami swoim Romanów, majątność dziada i babki, później rodziców moich.” Mieszkał tutaj dziad Błażej i babka Anna z Nowomiejskich Malecey, a wreszcie prababka Józefa Konstancja z Morochowskich Nowomiejska.

Prababka ta, zwana białą, gdyż ubierała się w suknie białe, była właśnie pierwszą nauczycielką Józefa, uczyła go bowiem czytać—na kalendarzu.

Chociaż Romanów, położony zdala od wielkich traktów, mógł być uważany za kąć zapadły, jednak interesowano się tutaj wszystkim, co się działo na świecie, a listy, dzienniki i książki przychodziły co czas pewien. Czego nie można było dostać druko-

Ks. nominat Likowski.

Ks. Edward Likowski, nowo mianowany sufragan diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, należy do najuczestniejszych i najbardziej zasłużonych kapłanów w kościele polskim.

Urodzony 11-go maja r. 1836-go we Wrześni, diecezji gnieźnieńskiej, pobierał w temże mieście pierwsze nauki; wykształcenie gimnazjalne otrzymał częścią w Ostrowie, częścią w Poznaniu w gimn. św. Marji Magdaleny.

Po ukończeniu szkół w r. 1857-ym pojechał na teologiczny fakultet do Monasteru, w Westfalji, gdzie po 4-letnich studiach filologicznych napisał rozprawę „*Quid Virigenes de SS. Trinitati docuerit?*”. Następnie złożył egzamin ustny i pozyskał stopień licencjata.

Powróciwszy do Gniezna, był alumnem pół roku w tamtejszym seminarjum i w końcu r. 1861-go otrzymał święcenia kapłańskie. Przez pierwsze 10 miesięcy był wikariuszem w Keyni, następnie 3 lata nauczycielem religii oraz języka hebrajskiego przy gimn. św. Marji Magdaleny.

Od 1-go stycznia r. 1866-go zajął katedrę historii kościelnej, tudzież prawa kanonicznego w seminarjum duchownym poznańskim, a od d. 1-go października r. 1867-go pełnił obowiązki regensa przy temże seminarjum.

Podczas soboru watykańskiego towarzyszył ks. arcybiskupowi Ledóchowskiemu, jako jego teolog, do Rzymu. W tymże czasie mianował go Pius IX-ty na przedstawienie odnośnej władzy swoim prałatem domowym.

Z prac jego naukowych, oprócz zawartych w *Tygodniku katolickim*, wymieniamy:

„Dzieje kościoła na Litwie i Rusi w XVIII-ym wieku”. Praca konkursowa, uwieczniona przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu. W Poznaniu, 1880;

„Historja Unji”. Obszerny elaborat, przeważnie traktujący o stosunkach w Rumunji i Galicji. Poznań, 1875;

„Długoszowy katalog biskupów poznańskich”. Dziełko to nadzwyczaj cenne jest odbitką z *Przeglądu kościelnego*. W Poznaniu, 1880.

Ks. Likowski ma rzadki dar słowa. Kilka ustępów homiletycznych drukowały społeczne dzienniki. Przemawiał na nabożeństwie żałobnym za s. p. Koźmiana d. 29-go września r. 1877-go w katedrze poznańskiej. Mowa ta wyszła w oddzielnej broszurce i obok ustępów, pełnych wzniósłogo namaszczenia, wiele zawiera materiału do życiorysu s. p. Koźmiana.

Jego „Szkic historii do tak zwanej reformacji w Polsce, od pierwszego jej wystąpienia aż do *Colloquium Charitativum*” jest pracą ściśle naukową i utrzymaną w tonie obiektywnym. Drukował ją w Toruniu w r. 1867-ym.

waniem—przepisywano, i tak np. pierwsze poezje Mickiewicza znalazły się w Romanowie w formie pisanego poszytu.

Szczególniej to zainteresowanie się literaturą nowożytną reprezentował w dworku romanowskim wuj naszego pisarza, Wiktor Malewski, b. oficer artylerji, który w księżnicy swej posiadał Walter-Scotta, Byrona, Shakespeara i nowsze dzieła włoskiej i francuskiej literatury.

Nie dziw, że wśród takich warunków wrodzone skłonności chłopca wczesnie rozwijać się i objawiać zaczęły. Jak sam przyznawał, pierwej też pisać zaczął niż się pisać nauczył, składając drukowanymi literami niby powieści i wiersze.

Tu młody Józio nabył też wprawę w języku francuskim, gdyż ulegając ówczesnej modzie, rodzina Malewskich języka tego przeważnie używała.

Takiem było wychowanie J. I. Kraszewskiego do lat dziesięciu, odkąd zaczął się dlań okres nauki szkolnej.

W r. 1822-im przygotowany jedynie przez babki dziesięcioletni Józio złożył egzamin wprost do klasy 2-jej szkoły białskiej.

Z epoki tej, od której datuje bliższe poznanie młodzieńczego ucznia z literaturą ojczystą, mamy już pierwsze próby jego pióra, w postaci przekładów Lafontaine'a, a nawet jednej ballady.

W Białej pozostał Kraszewski lat cztery, a jakkolwiek brał się już do pióra, nie mógł się potem—według własnego zdania—pochwalić, iż był pilnym uczniem.

Nieświadczył też powodziło mu się w Lublinie, gdzie z Białej przeniesiony został. W końcu jednak musiało być lepiej, bo w liście zaprasza ojca, aby był świadkiem jego postępów.

Ostatnią stacją nauki przeduniwersyteckiej była dla Kraszewskiego Swisłocza.

Tu widzimy go już, jak z zapalem studjuje mowę ojczystą na wyborowych wzorach, pracuje nad przysłowiami, zbiera materiały do *Glossarium*, a ciekawchem wykończył zaczęte jeszcze w Białej pierwsze swe powieści.

Z chwilą ukończenia szkoły w Swisłoczkończy

Z prac treści religijnej winniśmy zacytować przekład katechizmu ks. Deharbe'a, w kilku serjach, z których pierwsza z r. 1866-go przeznaczoną była dla dzieci, druga dla młodzieży dorosłej.

Prócz tego czcigodny nominat zabierał często głos w kwestjach społecznych i krytyce literackiej. Utwory jego w tym zakresie drukowały pisma poszytowe.

Ks. Likowski jako uczony paleograf przyczynił się wiele do użytkowania archiwów wielkopolskich. Związana zbiory kapitulne w Gnieźnie znalazły w nim krytycznego badacza. Kilka wydań źródłowych z ostatniej epoki przechodziło przez jego korektę, a zatem jemu nauka integralną część tych tekstów zawdzięcza.

W sprawach krajowych dawał inicjatywę, zwłaszcza przy odnowie świątyń i pamiątek tamże zawartych. Pisywał od czasu do czasu do naszych miesięczników i polemizował w *Bibliotece warszawskiej* w kilku kwestjach specjalnych.

Gorliwy sługa ołtarza i przywiązany do ziemi swojej obywatel, ks. nominat jest godnym następcą zmarłego pasterza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z okólnika departamentu dochodów celnych dowiadujemy się, iż bilety wydawane na wysyłkę za granicę towarów wartości niedochodzącej 25-ciu rs. i rewidowanych na komorze na zasadzie ustnej deklaracji, nie podlegają opłacie kancelaryjnej, jaką dotąd pobierały niektóre komory celne w wysokości 15 kop. za każdy bilet.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 11-iej zrana, wydelegowana przez magistrat komisja zeszła na grunt i przyjęła ostatecznie na rzecz miasta od władzy wojskowej koszary mirowskie.

— W sali licytacyjnej magistratu w dniu 23-im b. m., o godzinie 11-iej zrana, odbędzie się licytacja *in mass* od sumy anszlagowej 1390 rs. na dopełnienie reperacji w pomieszczeniach, zajmowanych przez 2-ą część warszawskiej straży ogniowej (kadum 180 rs.).

— W d. 24-ym b. m., o godzinie 9-iej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej odbędzie się doroczne zebranie członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subiektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. W razie nieprzybycia wymaganej ustawy liczby osób, posiedzenie odroczone zostanie do dnia 2-go kwietnia.

— W dniu 26-ym, b. m. o godzinie 7-iej wieczorem, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu posiedzenie sekcji I-iej; porządek dzienny obej-

się dla Kraszewskiego okres przedwstępny, przygotowawczy do kariery literackiej.

Mając lat 19 skończonych, Kraszewski przybywa w r. 1829-ym na uniwersytet do Wilna, gdzie wstępuje na wydział t. zw. literacki.

Uniwersytet wileński stracił już wtedy owe *lumi-na*, któremi świecił w epoce studiów Mickiewicza; nie było tu już ani Grodka, ani Lelewela, a z tych, którzy wykładali, jedynie Leon Borowski (wymowa i literatura) wywarł wpływ widoczny na młodym słuchaczu.

Większe za to wrażenie uczyniło na Kraszewskim samo Wilno, życie jego i stosunki. Wieczorne pogawędki z kolegami, zbieranie wzorków na mieście, udział nakonieć w życiu towarzyskim, dokąd z racji swego munduru chętnie zawsze dopuszczany był—zapełniały młodemu uczniowi uniwersytetu czas wolny od pracy. A praca była tu różnorodna: studja, muzyka, rysunki i coraz w szerszym zakresie uprawiane zajęcia literackie.

Tu mamy już do czynienia z początkującym, lecz zarazem i obiecującym literatem.

Rozpoczęte na ławie szkolnej powieści „Pan Walery” i „Wielki świat małego miasteczka” zostały wykończone, a do nich przybyło kilka zupełnie nowych.

W rok już po przybyciu do Wilna *Noworocznik litewski*, wydawany przez Hipolita Klimaszewskiego, drukuje pierwsze prace Kraszewskiego: „Historję organisty” i „Wieczór czyli przygody peruki”, ustęp z powieści „Dwa a dwa cztery”.

W grudniu tego samego roku (1830) smutne okoliczności omal nie zmusiły Kraszewskiego do zamiany pióra na karabin. Znajdujemy go też w szpitalu u ks. pijarów, a dopiero w sam dzień swego patrona w r. 1832-im donosi rodzicom, iż za staraniem panny Dłuskiej, koligatki, której za przyjazdem do Wilna polecony został, ks. Dolhoruków uwolnił go od obowiązku służenia wojskowo. Niezdarz jednakże mógł powrócić do domu, a nawet choć tęsknił za rodziną, nie śpieszno mu na wieść było, tak przywykł do życia wileńskiego.

Tymczasem szybkimi już krokami posuwał się

muje: 1) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 2) wybory na przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza sekcji, 3) odczytanie odpowiedzi warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń ogniowych w sprawie obniżenia premii asekuracyjnej od zakładów garbarskich.

— Doroczne zebranie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów hutniczych odbędzie się w Warszawie d. 11-go maja, o godzinie 2-iej po południu. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do dnia 25-go maja.

— Ciągnięcie trzeciej klasy 148-iej loterii klasycznej odbywać się będzie w dniach 13 i 14-ym kwietnia.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału lekarskiego przy uniwersytecie tutejszym został zatwierdzony w stopniu lekarza p. Julian Osmólski.

— W personelu urzędników kantoru banku państwa zaszły zmiany następujące: mianowani: kancelista Stanisław Kruszyński pomocnikiem buchaltera 4-iej klasy, pomoćnik kontrolera 2-iej klasy Aleksander Sztralborn pomocnikiem kontrolera 1-iej klasy, pomoćnik buchaltera 3-iej klasy Maksymilian Wierzejski pomocnikiem kontrolera 2-iej klasy, pomoćnik buchaltera 4-iej klasy Henryk Biedrzycki pomocnikiem referenta 3-iej klasy, Aleksy Szkalin dozorcą gmachów, Ludwik Kończykowski pomocnikiem buchaltera 3-iej klasy, Józef Zalewski pomocnikiem buchaltera 4-iej klasy, Ewaryst Żabicki pomocnikiem buchaltera 3-iej klasy; otrzymali dymisję na własne żądanie: pomoćnik buchaltera 4-iej klasy Czapliński, pomoćnik kontrolera 1-iej klasy Stanisław Turczyński, pomoćnik referenta 3-iej klasy Ludwik Żegart, dozorca gmachów Michał Osipow, oraz pomoćnik buchaltera 4-iej klasy Stanisław Morzkowski, tudzież spadli z etatu urzędniczy Banku Polskiego zaliczeni do kantoru banku państwa w Warszawie byli dyrektorowie Leon Świętochowski i Alojzy Hertz, naczelnik kancelarji Ludwik Moczarski, naczelnik kantoru Antoni Rzeszotarski, naczelnik wydziału Jan Skrzyński, naczelniczy sekcji Karol Oleksiński i Ignacy Chmielewski, starszy kasjer Józef Falkowski, starsi kontrolerowie: Olimpiusz Leskiewicz i Marecki Wyczalkowski, buchalter Edward Grefkowicz, sekretarz dyrekcji Edmund Mrowiński, rachmistrz kasy Warwyrzyniec Piekarszewski, zarządzający filjami b. Banku Polskiego Władysław Jeżewski w Kaliszu, Włodzimierz Kłodnicki w Częstochowie i Kazimierz Lemański w Kielcach, kontroler oddziału w Płocku Kazimierz Olszowski; usunięty ze służby i pościągnięty

w zawodzie literackim. „Pan Walery” zdołał wrażeń i ułatwił młodemu pisarzowi dalsze występy.

Wydawcy Glücksberg i Marcinowski weszli z nim w stosunki, a pierwszy suto nawet opłacił (30 dukatów) zamówiony dla siebie... „Słownik polsko-rosyjsko-francuski”. Niemniej przeto i literatura piękna nie leżała odłogiem, gdyż powstały teraz „Dwa a dwa cztery”, „Majster Bartłomiej”, „Ostatni rok panowania Zygmunta III-go”, oraz „Pan Karol”. „Złote góry mi obiecują—pisze do domu—a choć te dopiero były w sperandzie, z dochodów jednak z literatury Kraszewski umeblował sobie mieszkancko, które również w listach szczegółowo opisuje, wyekwipował się dostatnio „nawet jak elegant... trochę!” i sprawił sobie zegarek złoty za 10 dukatów, z czego z dziecinna prawie naiwnością cieszy się i przechwala.

Jak zaś dostatnio prowadził życie widzimy znów z listu do matki: „Za złoty żyję na dzień wysmieniście! Mam sobie najcenniejszy rosół dobry z ryżem z cielęciny, pieczyste lub kotlety. Alboż to niedość? Zrana piję herbatę i wieczór zamiast wieczerzy. Właśnie teraz rozmyślam, jakby tu co innego sobie przybrać, bo cukier drogi i wiele go wychodzi—może będę pił mleko.”

Takie to życie przyszło opuścić Kraszewskiemu, gdy ojciec stanowczo wezwał go do domu.

Powrót ten nastąpił prawdopodobnie w początkach lata 1833 r., potem bowiem spotykamy Kraszewskiego w Dolhem.

Ojciec, zniechęcony ostremi naganami, które obok pochwał posypały się na młodego pisarza, uważał bowiem owe krytyki za sponiewieranie poczciwego imienia szlacheckiego, dawał synowi wyraźnie do zrozumienia, iż życzyłby sobie widzieć w nim pomoćnika na roli, a nie jakiegoś tam gryziopórka bez przyszłości.

Smutne też myśli ogarnęły Kraszewskiego po przyjeździe pod strzechę rodzicielską, gdy wyjazd jego do Horodca na Wołyniu wywołał nagle powrót w życiu naszego pisarza i stał się dlań chwilą epokową.

(okończenie nastąpi.)

o odpowiedzialności sądowej za nadużycia pomocnika buchaltera 3-ej klasy Władysław Kiersz.

== Z teatru i muzyki.

* Zółkowski ukaże się jutro na deskach teatru Rozmaitości jako Nestorowicz w „Nietoperzach” Lubowskiego.

* W szeregu utworów, mających w r. b. powiększyć repertuar teatru Rozmaitości, figuruje podobno dramata Ohneta p. t. „Hrabina Sara”. Jest to rzecz przerobiona ze znanej powieści pomienionego autora.

* Teatr Mały wystawić ma w przyszłym tygodniu operetkę Offenbacha p. t. „Sinobrody”.

* Żeńska szkoła śpiewu, utrzymywana przez teatr warszawski, pod kierunkiem pani Jakowickiej, ma być podobno zwinięta.

* Panna Alicja Barbi, znana śpiewaczka estradowa i p. Benjamin Cesi, towarzyszący jej pianista, przybyć mają z początkiem przyszłego miesiąca do Warszawy, w celu wystąpienia z kilkoma koncertami.

Artyści ci goszczą obecnie w Petersburgu.

== Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły obrazy: B. Łaszczyńskiego „Pojeńdek Bohuna z Wołodyjowskim” (z Sienkiewicza), R. Szwojnickiego „Wyprowadzanie konia”, J. Ryszkiewicza „W zaścianku”, Stanisława Bergmana „Paź”, P. Szyndlera „Greczynka”, R. Oknińskiego „W gościnie”, K. Mirowskiego „Msza święta”, J. Maszyńskiego „Paleaty”, H. Grabińskiego „Jaskinia w Monasterku nad Seretem” i „Pełnia”, J. Konopackiego „Z Sieciechowskiej puszczy”, E. Dukszynskiej „Portret” oraz W. Pawlińskiego „Turek”.

== Pierwszy koncert.

„Lutnia” warszawska, snać zajęta dotąd formalnościami, towarzyszącami zwykle pierwszym krokom organizacyjnym, daje obecnie znaki życia na zewnątrz.

Pierwszy jej koncert odbędzie się w d. 26-ym b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej.

Udział w wieczorze przyjmie panna Jadwiga Iwanowska oraz pp. Aleksander Michałowski, Józef Adamowski i Eugenjusz Pankiewicz.

Bezpłatne marki i bilety, tudzież bilety płatne otrzymywać można w składzie nut Gebethnera i Wolffa.

== Dobry uczynek.

W gronie uczenia ś. p. Emanuela Kani powstał projekt urządzenia koncertu na rzecz dotkniętej nędzą rodziny zmarłego.

Program w tych dniach będzie ogłoszony.

== Wystawa sztuki dekoracyjnej.

Dziś w mieszkaniu hr. W. Walewskiego odbędzie się posiedzenie członków komitetu wystawy sztuki dekoracyjnej.

Inicjator wystawy, zyskawszy już sporo deklaracji, postanowił zamiar swój stanowczo do skutku przeprowadzić.

Wystawa odbędzie się w pierwszych dniach maja w posesji teatryku „Nowy-Swiat”.

Plan dawniej ułożony przez budowniczego p. Lanciego ma być w całości utrzymanym, jak również i program wyluszczonego w zaproszeniach, rozesłanych do właścicieli zakładów stolarskich, tapicerskich i w ogóle dekoracyjnych.

== Wyścigi cyklistów.

Stowarzyszeni cykliści zaraz po nastaniu cieplejszej pory przystąpią do „trenowania” się przed tegorocznym wielkim wyścigiem na borykach.

Na wyścig ten sprowadzono z Anglii najlepsze i najszybsze „bicykle” rasowe, tudzież tandemy dwuosobowe.

Wyścig odbędzie się na placu Ujazdowskim niezwłocznie po zamknięciu wystawy higienicznej, na specjalnie przygotowanym torze.

== Uroczystość niemiecka.

Kolonja Niemców warszawskich z wielkim przejęciem obchodzi rocznicę urodzin swego cesarza.

Kilku znanych „patriotów”, a pomiędzy nimi jeden z większych finansistów, pospieszyli do Berlina.

== Anglicy o naszym przemyśle.

Zamieszkały w Warszawie dr. Edward Litten, dziennikarz i współpracownik pism angielskich, pracuje nad szeregiem specjalnych artykułów o przemyśle fabrycznym w Królestwie Polskim.

P. L. studja swoje rozpoczął od Zgierza, którego szczegółowy opis zamieścił w ostatnim numerze miesięcznika *The textile recorder*.

== Dla fabrykantów obuwia.

Ajent handlowy w Galacu donosi, że w stronach

jego kompetencji handlowej niejako podległych okazuje się brak towaru szewskiego.

Dotychczas pewne ilości niezupełnie wykończonego towaru dostawiane tam były z Moskwy.

Ilości te jednak są niedostateczne i ajent galacki pragnąłby otrzymać oferty ze strony warszawskich fabrykantów obuwia, a mianowicie cenniki wszelkiego rodzaju towaru szewskiego wyrobionego i wykończonego, jak również niewykończonego oraz próbki i t. p.

Podajemy wiadomość tę z przekonaniem, że się znajdzie z pewnością odważniejszej natury fabrykant, który nie zawaha się spróbować tego dalekiego rynku zbytu, tembardziej, że drogi handlu obuwem warszawskiem na wschód są już do pewnego stopnia utarte, a nowy punkt jest tylko dalszym ich rozwojem.

== Stagnacja krawców.

W skutek nieregularności w wypłacaniu rat przez klientelę, ubierającą się „na wyplatę”, wielu z naszych krawców doprowadzonych zostało do krytycznego stanu.

Oglądaliśmy zaległe rachunki u kilku krawców, zawierające po 10,000 rs. i więcej, należnych od rozmaitych osób, pomiędzy którymi spotykać się zdarza nazwiska ludzi, uchodzących za zamożnych.

Zdarzają się wypadki, iż dłużnik przestaje płacić raty i przenosi się do innego krawca, ażeby i tam to samo uczynić.

Chcąc temu zapobiedz, kilku majstrów nosi się z myślą układania listy niewypłacalnych dłużników i przesyłania jeden drugiemu, dla wzajemnego ostrzeżenia.

== Ze stosunków handlowych.

Ubiegły tydzień okazał się znacznie spokojniejszym dla naszego handlu, nie nastąpiła bowiem żadna większa niewypłacalność, drobnych zaś było bardzo niewiele.

Ruch towarowy we wszystkich gałęziach zwiększony, lecz tylko w kierunku wywozowym, na miejscu bowiem sprzedaż idzie ospale.

Największe życie panuje w składach nasion, kwiatów sztucznych i w ogóle przedmiotów sezonowych.

Kupcy spodziewają się, że stanowcze uspokojenie i polepszenie wkrótce nastąpi.

Z Łodzi i Tomaszowa dochodzą nas pomyślne wieści.

== Mniemany Kiersz.

Przed kilku dniami rozeszła się po mieście pogłoska o ujęciu Kiersza.

Ktoś opowiadał, iż oszusta, ukrywającego się ciągle w Warszawie, ujęto w jednym z domów na Włodzimierskiej, według drugiej zaś wersji Kiersz miał się ukrywać gdzieś na Pelcowiznie w mieszkaniu pewnego konduktora.

Obie pogłoski były fałszywe i organa policyjne nie o tem nie wiedziały.

A jednak na dnie tej plotki, jak się najczęściej zdarza, tkwiła odrobina prawdy, zupełnie jednak odmiennej od wszelkich wersji.

Jak wiadomo, rysopis Kiersza został dołączony do listów gończych, które rozesłano w znacznej liczbie egzemplarzy do rozmaitych miejscowości.

Szczególniej żandarmi stacyjni na kolejach mają pilne baczenie, czy między pasażerami nie znajdzie się oszust tak usilnie poszukiwany.

Otóż między Grodnem a Białymstokiem na jednej ze stacji zauważono indywiduum, mocno przypominające Kiersza.

Brak brody i niebieskie okulary mogły tylko stanowić dowód usiłowania zmiany fizjonomji.

Zaczepiony jegomość nie posiadał właściwego paszportu, tylko książeczkę legitymacyjną, iż nazywa się I. M. i jest mieszkańcem Suwałk.

Kiedy mu bez żadnej ogródki powiedziano, że jest uważany za Kiersza, dziwnie się zmieształ i w zeznaniach tak się płatał, iż bądźco bądź tajemnicze indywiduum począł brać za człowieka mocno podejrzanego.

Dzięki tylko znajomości kilku osób w Białymstoku, I. M. po kilkunastu godzinach odosobnienia został uwolniony.

Ztąd urosła w tylu cudacznych wersjach powtórzona pogłoska o ujęciu Kiersza.

Tymczasem, jak nas objaśniają z kompetentnego źródła, na żaden chociażby najmniejszy ślad zbiega nie natrafiono.

Oszust należy widocznie do tej samej kategorii szczypanych lisów, jakimi byli jego poprzednicy.

== Z drobnej przyezyny.

W dniu wczorajszym p. K., zamieszkały pod nrem 167-ym na Pradze, zmuszony był poddać się amputacji prawej ręki, chociaż nie jest wiadomem jeszcze, czy środek ten ocali mu życie.

Pan K. przed kilku tygodniami sparzył się lebkim od zapalek.

Taki drobny wypadek nie zwrócił uwagi p. K. nawet wówczas, gdy ręka w parę dni później spuchła.

Kiedy puchlina zaczęła się powiększać zawezwano lekarzy.

Dla uniknięcia gangreny po bezskutecznej kuracji postanowiona została amputacja.

Pan K., ratując życie, zgodził się być kaleką bez prawej ręki.

Niebezpieczeństwo trwa jednak do tej chwili.

== Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nrem 89-ym, w warsztacie ślusarskim robotnik Jan Wanke, zbliżywszy się nieostrożnie do maszyny, którą w ruch puszczało, został pochwycony za lewą nogę.

Pomimo natychmiastowego wstrzymania maszyny, noga została zgruchotaną.

Robotnika w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala.

== Pomiedzy współwyznawcami.

Dnia wczorajszego przed lombardem prywatnym na placu Wareckim jakiś żydówka sprzedała handlarzowi starozakonemu kubek srebrny i złotą obrączkę.

Radość nabywcy, który oba przedmioty kupił tanio, nie trwała jednak długo, gdyż jubiler wyjaśnił, że kubek jest posrebrzany, obrączka zaś pozłacana.

Nabywca spotkał się przypadkiem ze sprzedającą w sali licytacyjnej wspomnianego lombardu, z ką, gdy zgoda nie nastąpiła, obie strony udały się do cyrkuła.

== Kradzieże.

Nocy wczorajszej pod nrem 19-ym na Długiej, w mieszkaniu A. Stokowskiego została spełniona zuchwała kradzież.

Złodziej otworzywszy od podwórza okna, dostał się do pokoju i tu sprawiał się tak cicho, że nikt z mieszkańców ze snu się nie budził.

Rano dopiero spostrzeżono brak sreber stołowych i klejnotów wartości kilkuset rubli.

Na Zimnej pod nrem 6-ym, również w porze nocnej spełniona została przez wylamanie zamków kradzież w sklepie A. Kaltmana.

Skradziono 103 rs. w gotówce i rozmaite produkty spożywcze.

Do rzędu zuchwałych kradzieży należy spełniona wczoraj wieczorem z karety hotelu Saskiego.

Na rogu ulicy Sierakowskiej, gdy kareta podążała na dworzec kolei nadwiślańskiej, stangret usłyszał jakiś szmer za sobą.

Okazało się, iż złodzieje weszli na wierzch karety i zdjęli ztamtąd walizę.

Pomimo natychmiastowej pogoni, lotrzy zdołali z łupem uciec bezkarnie.

W walizce znajdowały się rozmaite rzeczy p. Wł. Lipińskiego, administratora dóbr Wołowice, wartości około 300 rs.

Poszkodowany ma pretensję do hotelu, który za całość rzeczy swoich gości odpowiada tak w numerze jak i w czasie przewozu we własnej karecie.

== Odparta napaść.

Nocy dzisiejszej p. Leon Karmosiński, urzędnik kolejowy, powracając do domu na Szmulowiznę, około godziny 3-iej został niespodzianie napadnięty przez dwóch drabów.

Napad był tak nagły i gwałtowny, że p. K., obdarzony ogromną siłą, nie mógł się ostać i upadł.

Rabusię poczęli już operować koło kieszeni powalonego, lecz p. K. w jednej chwili zerwał się z miejsca i lotrów daleko odrzucił.

Ujrawszy w cieniu nocy jeszcze dwie postacie podążające z sukursm pokonanym, p. K. uznał za właściwe wobec przeważającej liczby napastników uciec.

Kilka cegieł rzucono za uciekającym, lecz p. K. żadnego szwanku nie poniósł.

== Z ulicy.

Jeszcze dwa wypadki zdarzyły się w dniu wczorajszym z powodu ślizgawicy.

Na Marszałkowskiej panna A. Kietlińska przy wysiadaniu z wagonu tramwajowego na przystanku, poślizgnąwszy się upadła i uległa ciężkiemu obrażeniu w boku, oraz zwichnięciu nogi.

Na Zjeździe Karol Luntysz upadł w przejściu przez środek ulicy i złamał lewą rękę w łokciu.

+ W osadzie Wierzbniku, w gubernji radomskiej, powiatu ilżeckiego, otwarta została stacja pocztowa; w Wąchocku, tejże gubernji, zamknięto także stację; w m. Rakowie, gubernji mińskiej, otwarto oddział pocztowy; w miasteczku Oświej, gubernji witebskiej, urządzono stację telegraficzną do przyjmowania korespondencji wewnętrznej.

+ Lekarzem miejskim w Biłgoraju mianowany został dr. W. Golakowski.

+ W djecezji płockiej mianowani zostali: ks. Euzebjusz Skłodowski administratorem parafji gołyminskiej, ks. Wojciech Piętka wikariuszem parafji krasnosielskiej, ks. Józef Karpiński wikariuszem parafji baranowskiej, ks. Djonizy Prusiński wikariuszem parafji przasnyskiej, ks. Piotr Letkiewicz wikariuszem parafji ostrołęckiej.

+ Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym w Turku zmarł po długich cierpieniach ks. Antoni Szretter, dobrze w kościele zasłużony kapłan.

Urodzony d. 18-go grudnia r. 1855-go w Turku, po ukończeniu szkół kaliskich, wstąpił do seminarjum w Włocławku i tam z rąk biskupa Popiela w r. 1882-im święcenia otrzymał.

Wykładał tamże w seminarjum lat kilka i pozyskał serca młodzieży, wdzięcznej założone koło jej dobra starania.

Ks. Szretter na stanowisku kapłańskim złożył dowody poświęcenia profesyjnego i niepospolitej gorliwości o dobro ogółu.

około utrzymania i wzmocnienia dobrych stosunków pomiędzy Austrią i Rosją. Witamy tę najnowszą ewolucję publicystyki rosyjskiej z przyjemnością; można będzie ją słusznie nazwać współpracowniczką w dziele utrzymania przymierza trójcesarskiego." Jest w tem wszystkim gruba ironja... Dzienniki berlińskie zwracają przytem uwagę, że wyraz „przymierze trójcesarskie” został znowu użytym w *Nord. allg. Ztg.*, czego oddawna nie bywało.

Belgradzki organ opozycyjny utrzymuje, że w Bośni grozi wybuch powstania. Rząd austriacki ufortyfikował silnie Mostar i inne poniejsze warownie w południowej części kraju.

W. Porta fortyfikuje Albanję, zwłaszcza Skutari i okreg kołaszynski. Naczelny dowódca wojsk ottomańskich w wilajecie kosowskim, Redžeb basza, otrzymał polecenie dokonania inspekcji wojsk, zostających pod jego komendą. Na te zarządzenia W. Porty wpływa zapewne rosnąca ciągle nienawiść pomiędzy pograniczną ludnością albańską i czarnogórską, która objawia się porywaniem żon, rabunkiem trzód itp.

W wiedeńskich kołach rządowych zapewniają, że powodzenie misji Riza beja zleży od obrotu rokowań, toczących się pomiędzy Wiedniem i Petersburgiem.

W sprawie sporu jen. Boulanger'a z komisją armji donoszą, że minister nie zamierza znieść szkoły St.-Cyr, lecz ją zreformować. Natomiast żąda, aby szkoła politechniczna w Paryżu nie wychowywała nadal oficerów inżynierji wojennej i artylerji, lecz aby w tym celu utworzone zostały osobne dwie szkoły specjalne, wolne od technienia klerykalizmu.

W belgijskiej izbie deputowanych ma być wniesiona interpelacja, która narobi ogromnej wrzawy. Odkryto okólnik ministerjalny do zarządów pocztowych, który pozwala na otwieranie listów wskutek rek wizycji sądów; listy te mają być następnie odsyłane adresatom w sposób, nie zdradzający faktu otwarcia. Odkrycie to obudziło powszechne oburzenie, które manifestuje się zbiorowym atakiem na rząd.

Gladstone wygłosił we czwartek podczas bankietu liberalnego w Londynie mowę, poświęconą sprawie irlandzkiej. Wyraził on nadzieję, że rozdzielone dzisiaj stronnictwo whigów pogodzi się napowrót. Bil jego o samorządzie irlandzkim zostanie przyjętym z poprawkami, do jakich gotów jest przyłożyć rękę. Opinia publiczna w Anglii oswoi się z myślą *home-rule'u*; na pośpiechu nie zależy.

J. I. KRASZEWSKI.

Z udzielonego nam uprzejmie wycinka z gazety wychodzącej w Genewie dowiadujemy się, że czcigodny pisarz w czwartek, będąc przytomnym, wyraził się, że pragnąłby widzieć żonę. Następnie powiedział, że odległość i ciężka zima powstrzymują go od żądania od niej, aby z ofiarą własnego zdrowia przyjeżdżała. Prosił tylko, aby zatelegrafowano po synów, pod adresem ich matki. Była to depeza, którąśmy podali w piątek i z niej dopiero dowiedzieliśmy się po za Warszawą, nawet w odległych punktach, jak Kraków i Lwów, o niebezpieczeństwie, w jakim nestor pisarzy naszych znajduje się.

Kraszewski był głęboko religijnym i dlatego w czwartek rano, będąc jeszcze przytomnym, zażądał pociech religijnych. Przybył kapłan, francuz, i zastał go w stanie omdlenia; po przyjeździe do siebie sehorzały spowiadał się, lecz, z powodu branych poprzednio posiłków, komunikować się nie mógł. W sobotę tenże kapłan przybył po raz drugi i włożył nań oleje św.

W liście pisanym do nas prof. Wojciech Gerson porusza myśl wydania dodatku do książki jubileuszowej Kraszewskiego. Ponieważ nakład samej książki jest wyczerpany, możnaby ją przy tej sposobności przedrukować. Mógłby ztąd powstać fundusz na wzniesienie pomnika dla znakomitego przedstawiciela inteligencji polskiej w naszym wieku. Myśl tę podajemy pod dyskusję publiczną, sądząc, że projekt zasługuje na żywą uwagę.

Wydawcy tutejsi myślą o zebraniu prac dziennikarskich dostojnego nieboszczyka i ułożeniu z nich edycji zbiorowej, ze szczególnem uwzględnieniem literatury polskiej oraz sztuki. Obok studjów tych, same korespondencje zajęłyby kilka grubych tomów. Nadto na wniosek Gersona, redakcje tutejsze powzięły myśl opracowania kontynuacji książki jubileuszowej. Do zbioru tego weszłyby sprawozdania z dzieł ostatniego dziesięciolecia, tudzież działalność życiowa. Jako materiał biograficzny służyłyby tu listy prywatne pisarza do różnych osób, tu i za granicą zamieszkałych.

Ponieważ niektóre dzienniki doniosły, że braknie portretów Kraszewskiego, uwiadamy, że znaczna

ich ilość znajduje się na składzie u Paprockiego i mnóstwo już publiczność tutejsza rozkupiła. Jeden z artystów miejscowych z takiego fotogramu przystąpił do wykonania portretu olejnego.

Wiadomość o zgonie rozeszła się piorunem. Berliński *Börs. Cour.* umieścił obszerny, pełen uwielbienia dla zmarłego artykuł, w którym uniewinnia go nawet z zarzutów politycznych przeciwko Niemcom, z powodu, że, lubo przyjął obywatelstwo saskie, nie przestał być polakiem.

Genewa 22-go marca, godzina 7 minut 45 zrana. (Tel. spec. Kurj. W.) — Dr. Laskowski zabalsamował zwłoki Kraszewskiego. Zostały one przeniesione w niedzielę do kaplicy cmentarza Plainpalais. Na życzenie rodziny Kraszewski pochowany będzie w Krakowie. Tu w Genewie nastąpi tylko pobłogosławienie.

Genewa 22-go marca, godzina 8 minut 30 rano. (Tel. specjalny Kurj. W.) — Kraszewski opuścił San Remo jeszcze dnia 12-go b. m., nazajutrz po ponownem trzęsieniu ziemi, mając zamiar przesiedlić się zupełnie do Szwajcarii. Miał nogi silnie opuchnięte. Lekarz tamtejszy dr. Tymowski oświadczył, że stan nie jest groźnym i w podróż można się puścić. W drodze zachorował Kraszewski na dobre. W Turynie musiano go na rękach zanieść do hotelu, gdzie trzy dni przebył. Do Genewy przybył d. 15-go b. m.

Genewa 22-go marca, godz. 8 minut 45 zrana. (Tel. specjalny Kurj. W.) — Prasa tutejsza poświęca pamięci Kraszewskiego gorące wspomnienia, pełne sympatji i czci.

Genewa 22-go marca, godzina 9-ta rano. (Tel. spec. Kurj. W.) — Wykonawcą testamentu został brat Kraszewskiego, Lucjan.

Genewa 22-go godzina 11 minut 25 przed południem. (Tel. spec. Kurj. W.) — Właśnie rozpoczęła się uroczystość tymczasowego ukrycia zwłok w pawilonie cmentarza Plainpalais. Akt odbywa się bez asystencji duchowieństwa. Jutro o godzinie 11-ej zrana w kościele Serca Jezusowego okazała uroczystość kościelna.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — W górach Majewica, w Bośni, pokazały się zbrojne bandy, złożone przeważnie z wychodźców czarnogórskich.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — Od najwcześniejszego rana gęste tłumy ludu przeciągają ulicami miasta. Pogoda piękna, jak mówią berlińczycy, „cesarska”. Wczoraj we wszystkich teatrach tutejszych odbyło się przedstawienie uroczystościowe. Dzisiejsze dzienniki poranne poświęcają tyle miejsca uroczystości dnia, że o polityce prawie mowy nie ma. *Tageblatt* na cześć urodzin cesarskich wyznacza nagrodę konkursową 10,000 marek za najlepszą pracę o rozwoju myśli jedności niemieckiej.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — *National Zeitung* donosi: Cesarz przyjął wczoraj wieczorem wbrew ułożonemu programowi deputację studenckiego pochodzenia z pochodniami. W przemowie do niej wyraził on radość ze wspaniałej demonstracji uczucia dynastycznego i oświadczył, że z ciężkim sercem przystąpił do rozwiązania parlamentu. Cieszy się, że naród zrozumiał odrazu jego zamiar. Zwłaszcza przyjemne wrażenie sprawił na nim żywy objaw uczucia patriotycznego w południowych Niemczech. Patrzącego w przyszłość napawa radością wierny narodowy duch, ożywiający młodzież.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — W artykule, poświęconym uroczystości dzisiejszej, pisze *National Ztg.*: Obok Napoleona wiek XIX-ty wysławiać będzie cesarza Wilhelma z powodu wielkości i błyskawiczności jego zwycięstw, jako swego bohatera. Jego mądrość stwierdzona w pracy około odbudowania państwa, jego zamilowanie po kraju na szczycie potęgi, jego ludzkość i prawość osobista czynią zeń niedoścignione w swoim rodzaju, ostatnie wcielenie idei monarchicznej.

Berlin 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. War.) — W tutejszych kołach parlamentarnych utrzymują, że Papież życzy sobie usilnie rychłego przyjeścia do skutku noweli kościelno-politycznej.

Bern 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Ludność kantonów Wallis i Wadi uchwaliła zbudować kolej przez górę Simplon.

Bukareszt 22-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Sprzeczności w doniesieniach o wypuszczeniu na wolność Karawelowa tłómaczą się w ten sposób: Został on wypuszczony z więzienia pod warunkiem, iż złoży 15,000 fr. kaucji. Ponieważ sumy tej Karawelów uzbierać nie mógł, uwięziono go napowrót.

Sofja 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — *Ajencja Havasa* telegrafuje: Stoilow opuścił Konstantynopol wczoraj zrana i przybędzie tutaj jutro. Radostawow odłożył na kilka dni swój wyjazd na prowincję. Nikiforow, Canow i Kisimow zostali przeniesieni z ogólnego więzienia do tymczasowego, z kąd mają być uwolnieni za kaucją. Przyjaciele Cankowa obiecali Riza bejowi doreczyć dzisiaj swoje żądania na piśmie. (Aj. półn.)

Sofja 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — W Filipopolu urząd telegraficzny obsadzony został wojskiem. Oficerom polecono nocować w koszarach. Podróżnych kontrolują jaknajściślej.

Cetynja 22-go marca. (Tel. pr. Kurj. War.) — Znaczna część oficerów otrzymała urlopy, wszakże pod warunkiem stawienia się na każde zawołanie. (Warunek dość zwyczajny, przyp. red.)

Konstantynopol 22-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Sułtan przyjmował wczoraj na posłuchaniu posła rosyjskiego Nelidowa. (Aj. półn.)

Londyn 22-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Izba otrzymała zawiadomienie, że rząd angielski nie ma zasady do przypuszczenia, aby Rosja przygotowywała się do pochodu przeciwko Afganistanowi. W dolinie Piszynu zgromadzono materiał do budowy kolei, jeżeli tego okoliczności będą wymagały.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Depozytarjuszowi.* — Gdyby sz. pan uważniej przeczytał sprawozdanie sądowe, przyszedłby pan do wniosku, iż niepokój co do ważności dowodów depozytowych jest płonnym. Sam bank w przytoczonym procesie dowodów, o których mowa, nie kwestjonował i nie zaprzeczał depozytarjuszom prawa poszukiwania swoich kapitałów. Chodziło jedynie o formę akcji. Skarżący chcieli postawić kwestję na gruncie cywilnym, niezależnie od procesu karnego, instancje sądowe ferowały wyrok odmienny. Nie idzie za tem, żeby decyzja sądu zakwestjonowała czyjekolwiek prawo do kapitałów, lokowanych w banku. Wskazuje im ona tylko sposób czyli drogę dochodzenia swoich pretensyj, kraincowo wobec danych okoliczności niewygodną, mogącą pociągnąć zbyt długą zwłokę. W ten czy ów sposób fałszu czaków (o ile jest rzeczywistym) zawsze dowieść można, a wtedy straty spadają na bank, bez szkody dla właścicieli depozytów.

— *Panu Al. Mor.* — Sprawa czysto osobista

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Drowi Józefowi K. w Sandomierzu.* — Rs. 12 otrzymaliśmy, z tych 3 jest przedpłatą na drugi kwartał, 2 na wpis dla uczniów, a 9 wydaliśmy stosownie do polecenia.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go marca.

Nie odbywa się dziś zebranie giełdowe w Berlinie, szacowań zatem porannych nie było i giełda warszawska pozostawiona sama sobie stosowała się wyłącznie do nieco lepszych i korzystniejszych notowań wczorajszych i dlatego też kursa walut obcych były cokolwiek niższe, obroty jednak wobec tej niepewności i braku wskazówek były bardzo drobne, usposobienie wyczekujące tembardziej, że na dzień dzisiejszy zapowiadane zmiany mogą też wpłynąć pokaznie na usposobienie i kursa.

Za weksle krótkoterminowe na Berlin żądano 55.35 i płacono 55.30, 55.25 i 55.20, stosownie do gatunku papieru, o długoterminowych nie było wcale mowy.

Na pomniejsze miasta niemieckie 55.05 za krótkoterminowe w niewielkich ilościach płacono.

Na Londyn 11.16 żądano, 11.13 1/2 płacono również w małych sumach.

Na Paryż 44.50 bez obrotów.

Na Wiedeń 88.20 płacono przy żądaniu 88.40 za 100 fl.

Papierami obroty bardzo nieznaczne.

Listy likwidacyjne 94.60 większe i 94.50 mniejsze w żądaniu.

Pożyczki wschodnie po 100 ofiarowywano bez nabyców.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj w partjach mieszanych po 101.25 są do kupienia. Za V żądają 100.65 i płać 100.60 i 100.50.

Listy miejskie 99.50 za I, 99 za II, 98.75 za III i IV bez odbiorców.

Obliży 94.25 i 93.75. Mniejszych pewną sumkę po 93.60 kupiono.

Listy łódzkie 95 za I i 94.25 za II i III.

Listy wileńskie 5-procentowe 93.75 w żądaniu.

Z akcji sprzedano około 20 sztuk akcji banku dyskontowego po 225.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące, niepewne Ruch żaden.

Sprawozdanie z targu zbożowego na placu Witkowskiego, dnia 22-go marca r. b.

Targ zbożowy bardzo niekorzystnie się dla sprzedawców przedstawia. Obróty są bardzo małe, zbyt trudny, kupujących nie ma, a wskutek tego wyradza się usposobienie niżkowe. Posiadacze zmuszeni są do ustępstw a i przy nich nawet sprzedaż nie idzie łatwo, owszem z dnia na dzień pozostają stosunkowo znaczne ilości nie sprzedane. Pšenicy 600 korcy wystawiono na sprzedaż i płacono za wyborową 8.87 1/2 i 7.90, nieco gorsze ziarno po 7.80 oddawać musiano. Żyta 400 korcy także bez chęci kupna tylko z powodu wiatru, nie zaś dla potrzeby istotnej. Płacono wyborowe 5 rs., gorsze nieco po 4.85. Partycja jęczmienia 60 korcy nie znalazła nabywcę. Owsa 20 korcy rozprzedano po 2.60, 2.70, 2.75, 2.80, 2.85 do 3.15 w detalu.

Siana dosyć—cena niezmieniona, 40 do 50 kop., słoma po 30 do 40 kop. za pud.

TEATRA

Wiedzi. Dziś: „Faust” (występ pani Zofji Friderici i panny Marii Szawłowskiej). Jutro: „Gennaro”. — **Rozmałości.** Dziś: „Mieszczanie na prowincji”. Jutro: „Nietoperze”. — **Muby** (ulica Daniłowiczowska). Dziś: „Stacja Champaudet”. — **Buff:** Przedstawienie artystów trupy ruskiej. Dziś: „Askoldowa Mogiła”.

— **Dr Kadler** (choroby weneryczne). Porada dla niezamożnych na warunkach Lecznicy kop. 40. — Nowy-Swiat 17. (975)

8) — **Długotrwałe zapory oraz katary kiszki** leczą się skutecznie kombinacją hydropacji z masażem. **Zakład leczniczy.** Obożna 5.

CYRK CINISELLI

TRUPA AL. SCHUMANN
Dziś po raz pierwszy wyprowadzenie **konia Blondin, chodzącego po linie** na wysokości 35 stóp, tresowanego przez **F. Ceradini.** Blizsze szczegóły w programach.
Początek o godzinie 8. (294)

Ostrzeżenie.

„Museum pszczelnicze” posiadając liczne pasieki, w możności jest zbierać miody specjalne lecznicze, a odpowiednie do wyrobu pierników **hygienicznych** i innych, znanych już z dobroci—przytem rozumiejąc uczciwą konkurencję przez dawać dobrego towaru, wyrabia **jedynie prawdziwe i w wielkim doborze wszelkie wyroby miodowe.**

Ze względu, iż wielu piernikarzy, nie mogąc posiadać tak czystych produktów, wyrabia towar z różnych surogatów i odpadków, **opakowaniem zaś, nazwą gatunków i ogłoszeniami** stara się naśladować i podszywać pod wyroby fabryki „Museum”, przeto **Zarząd** poręcza za dobroć tych tylko pierników i miodów, przy których znajduje się niniejsze ostrzeżenie, stwierdzone pieczęcią. (311)

Zmiana mieszkania.

D-ta A. Glogowski, b. asystent Dra Kobylńskiego, **przeprowadził się** na ulicę **Przejazd nr 13,** róg Nowolipia. (295)

— Przekłady dzieł **Karola Marsha:** „Pisma najmniejsze” i podług **Lewisa H. Morgana** „Początki cywilizacji”, opracowane przez Fryd. Engelsa w paryskim wydaniu po cenie rs. 1 za egzemplarz, znajdując się do sprzedania u **G. Centneszwera** i we wszystkich księgarniach. (1037)

DYWANY, CHODNIKI, serwety, kapy, kołdry, dry i t. p., najtaniej w Składzie **S. D. Seidenwebera, ul. Długa nr 13** róg Miodowej. (285)

KORRESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dama, od której otrzymałem dwa lakoniczne listki z dewizą:

„SAPIENTI SAT”,
najusilniej upraszam o pozwolenie napisania do Niej *poste-restante*, jak również o zakomunikowanie mi jakiego nazwiska lub liter, pod którymi mogę list na poczeć złożyć. A....

— **Cudny Słowik!** Oczekuję listownego wytłomaczenia się *poste-restante* pod moim imieniem, na które odpowiem listownie.— J. (1048)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go marca 1887 r.

W e k s l e:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	55.35	—
Londyn 1 funt. ster.	11.16	—
Paryż 100 franków	44.50	—
Wiedeń 100 guld.	88.40	—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—	—
5% Listy zast. m.	—	101.25
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—
„ „ „ II	99.—	—
„ „ „ III	98.75	98.30
„ „ „ IV	98.75	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—
4% Listy likwidacyjne duże	94.60	—
„ „ „ małe	94.50	—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poz. Premjowa z r. 1864	—	—
„ „ „ 1866	—	—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—
II „ „ „ rs. 100	100.—	—
III „ „ „ rs. 100	100.—	—
Listy wileńskie długoter. .	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.25	—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrz. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lip. Rau i Lew.	—	—
Akcje Tow. przedz. Zawiercie	—	—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 118 3/4
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 225 1/4
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 186
Od Listów likwidacyjnych kop. 117 1/4
Od Obligów m. Warszawy kop. 208 3/4

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go marca 1887 r.

Pud	Korzec	
	od	do
Kopiejek		
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—
„ „ „ pstra i dobra	—	—
„ „ „ biała	—	780
„ „ „ wyborowa	—	787 790
Żyto wyborowe 232 funt.	—	500
„ „ „ średnie	—	485
„ „ „ wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	265 315
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni 212 funt.	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
„ solone pud	—	—
Siana pud 40 50	—	—
Słomy pud 30 40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
„ „ „ miękie „	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go marca 1887 r.
Hurt. skład. Wiadro rs. 8 kop 05⁶
Garniec rs. 2 kop. 62.

Wyszło z druku dzieło p. t.:

„Poczet Rodów w Wielkiem Księstwie Litewskiem w XV i XVI wieku,”

ułożył i wydał

Adam Boniecki.

Dzieło to, obejmuje najdawniejsze wiadomości przechowane w urzędowych źródłach o rodzinach które zamieszkiwały prowincje wchodzące w skład W. K. Litewskiego w XV i XVI wieku.

Cena rs. 10, z przesyłką rs. 11. 536r

Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

WANDA

Erywańska Nr 16 (plac Zielony),

WYPRZEDAŻ

doroczna Koronek krajowych.

W najcieńszym punkcie miasta **Częstochowy**, egzystujący blisko od lat pięćdziesięciu **HOTEL** pod znaną firmą **Augusta Schleicher**, obecnie nazwany

Hotel „Victoria,”

z dniem 1-m Kwietnia przeniesiony zostaje do nowego, na tenże cel wybudowanego gmachu, który urządzone został wedle teraźniejszych wymagań publiczności.
I bezwzględnie na schludne i z komfortem urządzone numerki, ceny takowych będą nader przystępne, gdzie poleca się względem Szanownej Publiczności właścicieli hotelu

AUGUST SCHLEICHER.

SOBIESKI

Jego Rodzina, Towarzysze Broni
i Współczesne Zabytki.
Dzieło ozdobione 50-ma rycinami,
wydał Józef Łoski,
są do nabycia w księgarni
W. STEINBERGA,
Marszałkowska № 141,
po niższej cenie na rs. 6 kop. 50. 489

Pedagogium Katscher
na Szlaku Pruskim,
(Szkoła prywatna Arnste n'a),
w połączeniu z pensjonatem,

będzie przez niżej podpisanego według **starej** metody prowadzoną nadal. Uczniowie przyjmują się **każdej chwili.** **Kuchnia ściśle rytualna.** Na wykład hebrajskiego języka szczególniejsza zwrócona jest uwaga. Prospekty wysyła na żądanie kierownik zakładu

518R **Dr. Juljan Krohn.**

CODZIENNIE do Świąt
odbywa się
w Głównym Składzie Fabrycznym
na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie Żyrardowskim
w oddziale towarów wełnianych

WIELKA

sprzedaż
Przedświąteczna
Towarów wełnianych,
najświeższych, najmłodniejszych, fantastycznych i gładkich na suknie, Kortów, Kaszmirów, Cheviotów w kraty, (Haute Nouveaute de Paris) na płaszcz i żakiety damskie, Kortów i Multonów na kostjumy damskie wiosenne, Kortów, (wzory i deszenie francuskie i angielskie) na garnitury męskie.
Wszystko po cenach ściśle fabrycznych dla tego najtańszych.

WYPRZEDAŻ KAPELUSZY
po cenach niskich,
w Magazynie Mód
przy ulicy Trebackiej № 27.
ANNA & MARJA.

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH

Miodowa Nr 6/S,
obok Składu Aptecznego
i Elektoralna Nr 3,
wprost Banku,
odznacza się wystudjowanym **KROJEM** i pięknymi **FASONAMI.** — Garnitur kurtowy przywoity od **rs. 18,** wykwinuty od **rs. 33.** Inne ubrania w tymże **stosunku.** — **Obstaunki** wykonywa szybko.— **Gotowa robota** do wyboru.
494 **KAROL SZLIS.**

W St.-Petersburskim Grenadjerskim Pułku jest do sprzedania

uprząż pułkowa dawnej formy i odpadki sukna.

Życzący nabywać takowe zechcą się zgłosić do Kancelarii Pułkowej w Koszarach Sierakowskich w dniu 12 (24) Marca r. b., o godzinie 10 rano. 496

Para Koni Karecianyich,

złoto-kasztanowatych (ogier i klacz), do sprzedania. — Wiadomość: Długa № 29, u rządcy. 502

Willa w Grodzisku

do sprzedania. Składa się z domu mieszkalnego, ogrodu owocowego, stajni, wozowni i stacji.—Aleje Jerozolimskie № 67, mieszkanie 11, od godz. 3 do 5. 508

Czytamy w „Le Matin”.

Czysta smoła lekarska nie drażni żołądka, jak to utrzymuje pewne, niczem niezasadnione ogłoszenie fantastycznej natury, przeciwnie, smoła bywała początkowo przepisywana zwykle w chorobach gastrycznych.

Codziennie stwierdzone są szczęśliwe skutki wywoływane przez użycie kapsulek Guyot'a trudno więc wytłomaczyć powód uskarżających się na smoleń inaczey jak tylko podrabianiem wyrobów. Od chwili pojawienia się smolej Guyot'a przeszło 20 tysięcy osób używało ją jako środek przeciw katarom i cierpieniom zapalnym lub chronicznym płuc i zawsze wszyscy przyznająć musieć jak najszybciej działanie jej na organy trawienia i kanały oddechowe: ujemne skutki pochodzą tylko z powodu podrabiania lub fałszowania wyrobów nie wychodzących z domu Fréze.

ACIDERIN

Najsukuteczniejszy środek do wy-niszczenia na zawsze Odleśków i Brodawek.

Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż w Laboratorium W. Russyana ul. Kotzebue № 4. — Cena pudełka 50 kop., z przesyłką na prowincję nie mniej dwóch pudełek rs. 1. 225
Adres: „Russyan Warszawa”.

ŁOSIOWE SKÓRY

stare (nawet kawalki), potrzebne. Adres: pod lit. E. P. 28 w Kant. Kurjera Warsz. 492

Ważne dla Pań Gospodyń.
DROŻDZE
prasowane Wiedeńskie
AD. IG. MAUTNERA i SYNA,
z St.-Marx, Wiedeń,
poleca jedynie Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 65 i w filji przy
ulicy Królewskiej № 45.—Właściciel interesu **J. WEINHEBER.** 507

Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej
w myśl § 90 Ogólnej Ustawy dróg żelaznych rossyjskich, podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary, przybyłe na stacje drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, po dzień 31 Stycznia r. b. włącznie, które najpóźniej do dnia 18 (30) Czerwca r. b. nie będą wykupione, zostaną sprzedane, dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających, w drodze publicznej licytacji, która rozpocznie się w dniu 1 (13) Lipca r. b., o godzinie 9-ej rano. 542R

Największa na Południu
renomowana Fabryka Tabaczną
pod firmą
„Synowie J. Aswaduruwa”
W ODESSIE,
nadesłała pierwszy transport
prawdziwych Tytoni Tureckich,
w cenie od rs. 1 do rs. 12 za funt,
w opakowaniu po 1/4, 1/2 i 3/4 funta, oraz
Papierosów w cenie od kop. 60 do rs. 4 za 100 sztuk,
w opakowaniu po 100, 25 i 10, z pomiędzy których szeregowej
urzędowej Szanownej Publiczności poleca papierosy:
WSIEMIRNYJA, po rs. 1 za 100 sztuk i
POUR LES AMATEURS, w białej bibulce po rs. 1 za
100 sztuk.
Nabywać można we wszystkich składach tabacznym
i dystrybucjach, w Warszawie i na prowincji. 543R

OSTRYGI
Holsztyńskie
codziennie świeże,
w Handlu Win i Delikatesów
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa № 9. 12r

Do sprzedania w mieście gubernjalnem,
przy koleji
POSSESJA
składająca się z jednego domu drewnianego o 8-iu pokojach, stajni, wozowni, dużej szopy drewnianej na składy i z 1 1/2 morga placu.— Obecnie w posesji tej mieści się skład drzewa, oraz materiałów budowlanych, jedyny w mieście, którego wraz z posesją może być sprzedany.— Oferty pod lit. D. K., przyjmujcie Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26, w Warszawie. 539R

!Letnie Mieszkania!
Są do wynajęcia **letnie mieszkania** świeżo odnawiane z umeblowaniem, w okolicy uznanej przez lekarzy za najzdrowszą w gub. Warszawskiej.
Miejscowość położona 10 minut jazdy od przystanku Ceglów D. Ż. W.-Terespolskiej. Na miejscu kościół, doktor, kąpiele w wodzie biejącej, ogród spacerowy, olbrzymi las sosnowo-jodłowy tuż, mięso co dzień świeże, chleb i bulki wiejskie, mleko, wszelkie nowalje ogrodowe, po cenach zwyczajnych. Konie pod wierzch i do wyjazdu. Osoby nie życzące prowadzić kuchni mogą umówić się o stołowanie w dworze.— Blizsza wiadomość w Warszawie Krak.-Przedm. № 17, skład apteczny p. Sierżputowskiego lub na miejscu u **nowego dzierżawcy Dramińskiego** w Mieni, poczta przez Nowo-Mińsk. 501

Syndyk Tymczasowy
massy upadłości
Antoniego Makowskiego,
Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wspomnianej massy, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego stawili się przed niżej podpisanym syndykiem osobiscie lub przez pełnomocników i oświadczyli o jakimkolwiek tytule i co do jakiej summy są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzycielności złożyli na ręce syndyka lub w Kancelarii Wydziału upadłościowego Sądu Handlowego.
Warszawa dnia 9 Marca 1887 r.
Władysław Kalinowski.
Advokat Przysięgły, Nowy-Swiat № 16. 506

Kamienica
piętrowa, z zakładem kąpielowym i ogrodem, w pierwszorzędnym mieście Galicji, jest z powodu słabości właściciela pod korzystnymi warunkami do sprzedania.— **Cena bardzo przystępna.**— Wiadomość w biurze komisowym **W. Jaworskiego w Krakowie,** ul. Grodzka l. 30. 538R

Fabrykantom Krochmału,
Właścicielom dóbr
i **Kapitalistom,**
ofiaruje swoje usługi teoretycznie i praktycznie wykształcony do budowy i urządzania fabryk krochmału z pszenicy, kukurydzy, ryżu i ziemniaków, niemniej do fabrykacji syropu i sztucznej gumi. Na żądanie może przyjąć posadę kierownika (werkführer). Oferty z zapytaniem składać w Kantorze Kurjera, w kopertach adresowanych: „F. P. 49.” 510

Najpiękniejsza i najtrwalsza
Glans Massa Wenecka,
do zaprawy podłóg i posadzek. **Długa № 49,**
w sieni na 2-em piętrze od frontu.
503 **S. Lesselroth.**

DOBRA ZIEMSKIE
w gubernji Piotrkowskiej, powiat Bendziński, w okolicy górniczo-fabrycznej, są do nabycia z wolnej ręki za gotówkę lub zamianę na dom w Warszawie. Dobra te położone po nad Droga Ż. W.-W mają rozległości wiók 270, a w tem pod lasem wiók 130. Budowle murowane. Browar piwa bawarskiego, renomowany z 12 morgami, chmielnika, Gorzelnia, Dystylarnia, fabryka Octu, Cegielnia, kopalnia żwiru, Glinki ogniotrwałej, Torfu i t. d. — Wiadomość: **Plac Ś. g. Aleksandra № 14, miesz. 5.** 509

MEBLE
z powodu wyjazdu do sprzedania **wykwintne urządzenie.** Obejrzeć można codziennie od godz. 12-jej do 2-jej, **Krakowskie-Przedmieście № 58, miesz. 4.** 540R

Magazyn Petersburski
Nowy-Swiat, naprzeciw Kopernika,
odebrał nowy transport **Kretonów i Zefirów,** Kretony od kop. 9, Zefiry po kop. 11 loków.

Wielki Wybór
świeżo nadesłanych zabawek i jajek wielkanocnych.—Ceny niskie. 504

Nauka i wychowanie.

Domino geograficzne po kop. 30 do nabycia, w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, ul. Trębacka, róg Nowo-Senatorska № 2. 18

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub Korepetycji. Zielenia 11, m. 21. 4565

Poszanin student poszukuje lekcji. Mazowiecka № 7, miesz. 1. 672

Paryżanka w średnim wieku, poszukuje miejsca w Warszawie. Biuro naucezyielskie Eugenji Hennel, Krakowskie-Przedmieście 79, pasaż Roelera. 4690

Wtóraby z pań życzyły u siebie w domu nauczyć za umiarkowaną cenę języka niemieckiego, prosilabym zgłosić się: Wronia 73, mieszkania 11. 4657

Potrzebna jest niemka do konwersacji, na 1 godzinę, lub demi-plac. Mazowiecka 1, mieszkania 9, od 10—12. 4671

Niemka z patentem życzy lekcji, lub demi-plac. Świętokrzyszka № 15, m. 5. 4625

Student za 2 godzin dziennie lekcji rossyjskiego, może mieć ładny pokój umeblowany z usługą. Pierwszeństwo ma mówiący dobrze po niemiecku. Adres: Nowolipie № 12, mieszkania 1. 4642

Biuro naucezyielskie Lewińskiego, Zielenia 42, poszukuje naucezyielski na wyjazd z konwersacją francuską, dobrą muzyką średnią, z wykładem przedmiotów klasycznych w języku rossyjskim, dla przygotowania panienek do 3-iej klasy gimnazjum. Pierwszeństwo dla władających językiem niemieckim nadto. 4682

Posady i prace.

Potrzebna zdolna kucharka do małej rodziny. Ogrodowa 15, mieszkania 2. 659

Potrzebna jest kobieta nie młoda, inteligentna, do zarządu domem. Wiadomość u właściciela domu od godziny 3-iej do 6-tej, ul. Ogrodowa № 47. 4460

Francuzka wykształcona, w pewnym wieku, pragnie się umieszczyć do towarzystwa dorastających panienek. Wiadomość: Nowy-Swiat 49, mieszkania 19. 4457

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domem lub też zaopiekowaniem się dziećmi. Oferty składać: ulica Elektoralna № 41, stróż wskaże. 4581

Potrzebnym jest ekonom, dobry rolnik, pilny, energiczny, z dobrmi świadectwami.— Wiadomość: Wielka № 45, u rzadcy. 4584

Potrzebny jest praktykant gospodarczy, ukończywszy najmniej 5 klas, z przyzwyczajeniem do majatku położonego niedaleko Warszawy. Wiadomość: Długa № 17, w sklepie wyrobów tytoniowych. 4560

Zaraz potrzebna panna gruntownie obeznana z interesem niemiecko-norymberskim.— Świadectwa tutejszych znanych firm wymagane. Oferty składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendler pod lit. Z. R. 673

Chłopiec 16-letni, chrześcjanin, pragnie umieszczyć się choćby za mieszkanie i życie tylko w sklepie lub jakimkolwiek interesie.— Oferty w kant. Kurjera dla Sosnińskiego. 4566

Handlowiec młody, samodzielnny, z 1.000 rs. kancji, praktycznie wykształcony, znający Rosję i daleki Wschód, poszukuje posady komwojżera lub temu podobnej. Łaskawe oferty w kantorze niniejsz. pisma pod liczbą „1000.”

Potrzebne panny zdadne do spódnicy, także zaraz zdadne do maszyny. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 4357

Gzłowiek młody, samodzielny kupiec, mogący złożyć kancji kilka tysięcy rubli, poszukuje posady: kasjera, kontrolera i t. p., w większych zakładach przemysłowych, tu lub na prowincji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. G. G.

Kuchmistrz poszukuje posady na wyjazd lub w miejscu. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. B. 4518

Panny zdadne do staników i spódnicy, potrzebne do pracowni. Żurawia № 24. 4445

Potrzeba 3-oh praktykantów do ogrodnictwa. Zgłosić się dnia 25 Marca od godziny 1-iej do 6-iej po południu. Smolna, Instytut Ofthalmiczny, szwajcar wskaże. 4438

Gzłowiek młody, zdolny i obrotny, b. urzędnik, który podług dzisiejszej instrukcji policyjnej o prowadzeniu ksiąg meldunkowych zdał egzamin i otrzymał świadectwo z biura adresowego, mający przytem chlubne referencje i poparcie znanych i poważnych osób, poszukuje zarządu domem za skromne wynagrodzenie. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Rządca.”

Panienci do lat 14 potrzebne do fabr. wyrobów papierowych „Papeterie,” Sewerynow.

Panny bardzo zdadne do spódnicy i staników za dobrem wynagrodzeniem potrzebne zaraz lub od 1-go kwietnia. D. Kurdelska Nowosenatorska № 2. 4684

Osoba w średnim wieku, przyjemnej powierzalności, władająca językami: angielskim, francuskim, niemieckim i polskim życzy sobie do towarzystwa lub do dzieci. — Oferty uprasza składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. M. 675

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa 27. 4680

Panny potrzebne zupełnie uzdolnione do krawieczyzny. Włodzimierska 3, miesz. 13. Tamże jest panna uzdolniona do domu prywatnego, na stałe. 4673

Osoba obeznana z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca. Ulica Długa № 25, w fabryce kwiatów. 4664

Potrzebni są: służący i kucharka, oboje w średnim wieku, z dobrmi świadectwami. — Tomackie 3, mieszkania 9. 4662

Panny potrzebne do staników, ulica Chmielna № 52 nowy, mieszkania 7. 4661

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje miejsca do pojedynczych osób lub do księdza. Piwna 13, sklep mydlarski. 4660

Potrzebna służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, prac i prasować Sienna № 19, mieszkania 8. 4658

Potrzebni zaraz blisko Warszawy gospodyni wiejska oraz pisarz lub ekonom. Margjensztadt № 4, w kasie łazienek 6494

Panny potrzebne są do dzirek do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna 82, mieszkania 8. 4599

Polka w średnim wieku, inteligentna, znająca się specjalnie na gospodarstwie, krawieczyźnie i szyciu bielizny, mająca swoją maszynę, z konwersacją niemiecką, ze świadectwami, pragnie znaleźć miejsce do zarządu domem, zaopiekowania się dziećmi, w Warszawie lub na wsi. Oferty proszę składać w kiosku: róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej pod lit. A. L. 4608

Sklepowa potrzebna do składu wędlin, ob-szajmiona już z tym fachem. Żurawia 29, mieszkania 16. Raszyński. 4619

Osoba młoda, wykształcona, z dobrem świadectwem, szuka miejsca za gospodynię. Oferty proszę składać w kant. Kurjera Warsz. pod lit. J. L. 4511

Potrzebny ogrodnik kawaler, na wieś. Złota 34, stróż wskaże. 4620

Potrzebny jest rządca domu z kancją rs. 2.000, od 1-go kwietnia. Adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. J. 4628

Panny umiające szyć, potrzebne do krawców. Chmielna 63, mieszkania 28. 4631

Potrzebna zaraz podręczna. Nowy-Swiat № 25, mieszkania 3. Kruszevska. 4634

Potrzebne panny do krawieczyzny, zdadne, podręczne i uczennice. Krępska, ulica Długa № 53. 4635

Mężczyźni z 15-tu rublami kapitału mogą znaleźć stałe i zyskowne zajęcie. Zgłosić się: Nowy-Swiat № 12, od godz. 12—2, stróż wskaże. 4641

Osoba w średnim wieku, posiadająca krawieczyznę, gospodarstwo wiejskie i miejskie, poszukuje odpowiedniego obowiązku lub na przychodnią. Ul. Wspólna № 14, mieszkania 8, od 10-tej do 12-tej. 4645

Potrzebni są na wieś: kucharz me żonaty i gospodyni znająca się gruntownie na dużem gospodarstwie nabiawotem i prowadzeniu drobiu; pożądana byłaby niemka. Dobre świadectwa są wymagane. Wiadomość w hotelu Rzymskim № 33, od 9-tej do 11-tej rano. 4640

Kupno i sprzedaż.

Fortepian o 7-u oktawach, czarny, najnowszego fasonu, do sprzedania za cenę bardzo umiarkowaną. Ulica Nowolipie № 28, mieszkania 10. 4494

Karczki, obrusy szydełkowe, tani. Śliska № 54/40, mieszkania 13. 4466.

Kareta jest do sprzedania, zupełnie nowa, dwu-osobowa, za bardzo przystępną cenę.— Wiadomość: Ogrodowa № 12/16, u stróża. 4330

Kłacz wierzchowa 6-letnia, szpakowata, pół krwi arabskiej, dobrze ujeżdżona (także pod siodło damskie), tania do sprzedania. Wiadomość w ujeżdżalni Krauzego, Żurawia 47. 606

Fortepian nowy, pierwszorzędnej firmy, do sprzedania z powodu zmiany mieszkania.— Nowy-Swiat № 32, mieszkania № 6, poprzeczna czołowa. 3960

